Z BERKIEM TWARZĄ W TWARZ

Legendarny pułkownik Kościuszki Berek Joselewicz wrócił za sprawą spektaklu Mai Kleczewskiej i Łukasza Chotkowskiego. W dawnej kawiarni Nowy Świat, pamiętającej czasy Kabaretu Dudek, aktorzy grają tuż przed widzami, niemal z nimi przemieszani, krążą po sali, tańczą, przypominają dawne pieśni, przemówienia, deklaracje, apele bojowe. W scenariusz wplatają się słowa Krasińskiego i Wyspiańskiego, powstaje tkanina żywej pamięci. Na zakładkę – bo kiedy skończy się pierwszy pokaz, zaczyna się następny.

Teatr Żydowski przypomina rzadko wspominaną wspólną kartę walki o wolność, trudną dla obu stron z uwagi na odmienność tradycji i temperamentów. Kleczewska wychodzi ze swoim oryginalnym spektaklem na zewnątrz, niektóre działania toczą się na ulicy – przed szybami kawiarni na Świętokrzyskiej. Wszystko to w atmosferze między jawą a snem.

To mogłoby się osunąć w klimat bliski dawnej śpiewogrze „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", gdyby nie wprowadzone wspomnienie świeżego jeszcze konfliktu wokół pamięci o Holokauście i przemówienia prezydenta RP, który najwyraźniej zlekceważył różnicę w położeniu polskich i żydowskich ofiar niemieckiej okupacji i polski udział w prześladowaniu Żydów. Nie jest więc wyłącznie słodko – spektakl zachęca do myślenia o przeszłości bez klajstrowania niewygodnych momentów. Berek Joselewicz pomaga nam spojrzeć prawdzie w oczy.

Tomasz Miłkowski

„Berek", reżyseria Maja Kleczewska, Teatr Żydowski na Nowym Świecie 63, premiera 7 grudnia 2019